

## POTRZEBNE BUTY !

SKORO ŚWIT NASTAŁ MAŁE STONOGI  
 CHCIAŁY SZYKOWAĆ SIĘ W ŚWIAT DO DROGI,  
 ZAPAKOWAŁY W BURE PLECAKI,  
 WUZETKĘ Z KREMEM I TRZY LIZAKI,  
 SOKU BUTELKĘ, WAFLE, CIASTECZKA  
 W KOŃCU TO BĘDZIE DŁUGA WYCIECZKA...  
 DOKĄD POJADĄ? TO NIESPODZIANKA....  
 SAME DUMAJĄ NAD TYM OD RANKA.  
 A ŻE NIE LADA Z NICH PODRÓŻNICZKI  
 POTRZEBNE BĘDĄ WIĘC IM TRZEWICZKI.  
 BO BEZ BUCIKÓW – WIERZCIE W ME SŁOWA..  
 ODCISKI WIELKIE – DRAKA GOTOWA.  
 SZUKAJĄ BUTÓW – DŁUGO SZUKAJĄ...  
 A MINY PRZY TYM NIETĘGIE MAJĄ.  
 BO NIE MA BUTKÓW W ICH CAŁYM DOMU....  
 KOMU SIĘ ŻALIĆ MAJĄ WIĘC, KOMU?  
 ZACZĘŁY DZWONIĆ DO ZWIERZĄT Z ŁĄKI  
 NAJPIERW DO ZWINNEJ, MAŁEJ BIEDRONKI...  
 - KAŻDA BIEDRONKA JEST WSZAK SKRZYDLATA  
 WIĘC PO CO BUTKI JEJ KIEDY LATA?  
 - A BIEDRONECZKA RZECZE IM NA TO...  
 NIE POTRZEBUJĘ JA BUTKÓW W LATO...  
 LECZ WCZESNĄ WIOSNĄ NO I JESIENIĄ  
 NÓŻKI BEZ BUTKÓW W „LODY” SIĘ ZMIENIAJĄ!  
 CHOĆ BARDZO LUBIĘ WAS... NIE POMOGE  
 SZUKAJCIE INNYCH BY RUSZYĆ W DROGĘ.  
 DZWONIAJ STONOGI WIĘC DO BOCIANA  
 - MA WIELKIE BUTY AŻ PO KOLANA!  
 GDYBY JE POCIAĆ NA CZEŚCI MAŁE,  
 DLA STONÓG BYŁYBY DOSKONAŁE  
 A BOCIAN SIĘ DO SŁUCHAWKI ŚMIEJE  
 - GDZIE JA BEZ BUTÓW SWYCH SIĘ PODZIEJĘ?  
 CHRONIĄ ME NOGI – TO ICH ZADANIE  
 KIEDY PO ROSIE ZBIERAM ŚNIADANIE.  
 DOSYĆ POMYSŁU MAM JUŻ WASZEGO  
 IDŹCIE STONÓŻKI DO SZEWCZA SWEGO.  
 MAJĄ STONOGI SKWASZONE MINY -  
 DUMAJĄ PILNIE JUŻ OD GODZINY.  
 MYŚL W GŁOWACH NAGLE IM ŚWITA TAKA  
 POŻYCZMY BUTY WIĘC OD ŚLIMAKA!  
 - A ŚLIMAK RZECZE – MAM JEDNĄ NOGĘ  
 JAK JEDNYM BUTEM WIĘC WAM POMOGE?  
 TU ODMAWIAJĄ, TAM ODMAWIAJĄ  
 STONÓŻKI NIEZŁE ZMARTWIENIE MAJĄ.  
 WRÓCIŁY ZATEM W KIEPSKIM HUMORZE  
 SZUKAJĄ BUTÓW GDZIE KTÓRA MOŻE:  
 W SZAFIE JEST KOZAK, TRAMPEK W TAPCZANIE  
 A BALERINKI NA FORTEPIANIE,  
 KALOSZ Z PAPUCIEM STOJĄ W ŁAZIENCIE  
 STONÓŻKI KLASZCZĄ Z RADOŚCI W RĘCE,  
 TAK SIĘ SPREŻYŁY, TAK POSZUKAŁY  
 ŻE PO GODZINIE JUŻ KOMPLET MIAŁY.  
 WESOŁE ŚMIAŁO Z DOMU RUSZYŁY,  
 LECZ TYLKO WYSZŁY W MIEJSCU UTKWIŁY.  
 BO Z NIEBA PADA DESZCZYK OBFICIE

PRZEMOKŁY TRAMKI WIĘC NALEŻYCIE,  
SPADŁY PAPUCIE NO I SANDAŁY  
TYLKO KALOSZKI CZTERY ZOSTAŁY.  
ZMARZŁY STONÓŻKOM ICH WSZYSTKIE NÓŻKI  
DO DOMU IDĄ MOKRE STONÓŻKI  
A TU NA PROGU KATAR JE WITA  
PŁYNIE WIĘC RZECZKA Z NOSKÓW OBFITA  
A GDYBY MIAŁY W DOMKU PORZĄDEK  
I USTAWIONE KALOSZKI W RZĄDEK  
TO BY HISTORIA MIEJSCA NIE MIAŁA  
I TA BAJECZKA BY NIE POWSTAŁA.

MAJĄ NAUCZKĘ MAŁE STONOGI  
TRZEBA SIĘ „ZGŁOWĄ” ZBIERAĆ DO DROGI  
I NASZYKOWAĆ RZECZY, PRZYBORY  
TAK TEŻ JUŻ ROBIĄ OD TAMTEJ PORY.

*Kasia Sz.*